

**PRENUMERATA:**  
 w Łodzi:  
 Rocznie ..... 6  
 Półrocznie ..... 3  
 Kwartalnie ..... 1 k. 50  
 Miesięcznie ..... 30  
 w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:  
 Rocznie ..... 8  
 Półrocznie ..... 4  
 Kwartalnie ..... 2

# DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

**CENA OGŁOSZEŃ:**  
 Za jeden wiersz polem lub za jego miejsce 6 kop., a ustępstwem wrzocięcej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabata.  
 Nekrolegi: za każdy wiersz 10 kop.  
 Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.  
 State 3 wierszowe ogłoszenia adre sowe po rs. 2 miesięcznie.  
 Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

**KALENDARZYK.**  
 Dziś: Tekli P. M.  
 Jutro: N. M. P. od wyk. niew.  
 Wschód słońca o godz. 5 min. 44. Zachód o godz. 6 min. 2.  
 Długość dnia godz. 12 min. 8. Ubyło dnia godz. 4 min. 8.

Biurow Redakcyi i Administracyi  
 ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.  
 Adres telegraficzny:  
 „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.  
 Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

## GUBERNIA PIOTRKOWSKA w 1886 roku.

### II.

#### c) Przemysł drobny i fabryczny.

Wśród źródeł pracy i zarobku, przemysł fabryczny i drobny zajmuje w guberni najważniejsze miejsce, stanowiąc podstawę bytu znacznej części mieszkańców guberni przez popyt na pracę osobistą i wiejskie produkty, potrzebne do wyżywienia ludności fabrycznej.

W roku sprawozdawczym było w fabrykach i zakładach przemysłowych 73,412 robotników, to jest 2,967 więcej niż w roku 1885. Produkcya fabryk i zakładów wynosiła 93,282,866 rubli, t. j. zwiększyła się wogóle w porównaniu z 1885 rokiem o 5,045,671 rubli; liczba fabryk i zakładów przemysłowych wynosiła 14,273, co stanowi o 1,150 więcej niż w roku poprzednim.

Według oddzielnych gałęzi przemysłu w guberni piotrkowskiej w roku 1886 było: fabryk wyrobów bawełnianych czystych i mieszanych 4,047, fabryk wyrobów jedwabnych i półjedwabnych 9, fabryk wyrobów lnianych i konopnianych 8,377, przędzalni wełny i fabryki sukna i wyrobów wełnianych 276, cukrowni 2, gorzelnii 47, miodosytni 2, browarów 34, dystylarni 5, fabryk octu 6, olearni 31, fabryk cykoryi 1, fabryk terpentyny, dziegciu i smoły 4, tartaków i zakładów stolarskich 43, fabryk papieru 18, młynów parowych 6, młynów wodnych i wiatraków 715, piekarni 251, fabryk krochmalu 4, garbarni 48, fabryk mydła i świec 14, fabryk wyrabiających przedmioty z kości 2, hut szklanych 8, fabryk produkujących cement i wapno 59, cegielni 67, fabryk maszyn i narzędzi rolniczych 24, zakładów torfowych 3, fabryki bieli cynkowej 1, fabryk zapalek 1, fabryki gazowe 2, fabryki wyrabiające blachę miedzianą 3, prywatnych kopalni węgla 22, prywatnych kopalni gliny ogniotrwałej 4, prywatnych kopalni rudy żelaznej 18, prywatnych fabryk wyrabiających żelazo 93, prywatnych fabryk różnych wyrobów żelaznych 17, fabryk cerazynowych i parafinowych 2, fabryk farb 5, fabryk drożdży prasowanych 2. Ogółem 14,273 fabryk, któ-

rych produkcya roczna wynosiła 93,282,866 rubli. Pracowało w nich robotników ogółem 73,412.

Z tego wypadu wszystkich fabryk na miasta i powiaty:

Nazwisko miast i powiatów	Ilość fabryk i zakładów przemysł.	Suma produk. rocznej	Ilość robotników
Piotrków	88	615,329	194
Powiat piotrkowski	224	1,249,952	578
Noworadomsk	34	438,900	1,044
Powiat noworadomski	4,272	1,190,507	5,070
Częstochowa	59	1,306,250	862
Powiat częstochowski	386	782,340	1,412
Będzin	23	244,867	148
Powiat będziński	318	28,982,856	20,219
Łask	9	20,769	18
Pabianice	10	6,120,643	2,772
Powiat łaski	838	1,765,900	1,901
Łódź	500	37,630,092	24,199
Zgierz	65	2,980,725	2,278
Powiat łódzki	4,283	4,302,726	6,441
Brzeziny	39	24,080	52
Tomaszów	122	4,015,204	2,515
Powiat brzeziński	3,006	806,069	3,427
Rawa	14	54,581	29
Powiat rawski	102	911,022	253
Ogółem	14,273	93,282,866	73,412

Z powyższej tablicy widzimy, że pod względem ilości fabryk, produkcji rocznej i liczby robotników, wśród miast guberni piotrkowskiej pierwsze miejsce zajmuje Łódź, dalej idą Pabianice, Zgierz i Tomaszów; z powiatów zaś pierwszy idzie powiat będziński, następnie powiaty: łódzki i łaski. Najmniej produkują miasta: Łask, Brzeziny i Rawa; z powiatów zaś — powiat częstochowski, brzeziński i rawski. Pierwsze miejsce pod względem wielkości przemysłu zajmuje miasto Pabianice i powiat będziński, następnie idą: Łódź, Zgierz i Tomaszów; przemysł najdrobniejszy gnieździ się w miastach: Brzezinach i Rawie i w powiatach: brzezińskim i noworadomskim.

Szczegółowe dane, dotyczące Łodzi i sąsiednich ognisk fabrycznych wskazują, że w Łodzi na 500 ogółem fabryk i zakładów przemysłowych było w r. 1886 fabryk wyrobów bawełnianych czystych i mieszanych 307, fabryk jedwabnych i półjedwabnych 8, fabryk lnianych i konopnianych 3, przędzalni wełny i fabryk sukna i wyrobów wełnianych

97, browarów 3, dystylarni 2, tartaków 3, młynów parowych 3, wiatraków 41, fabryk krochmalu 1, garbarni 3, fabryk mydła i świec 5, huta szklana 1, cegielnia 1, fabryk maszyn i narzędzi rolniczych 14, fabryk farb 3, gazownia 1. Wykazano również w Łodzi istnienie 4 pielni, lecz my o takich nie wiemy. W Zgierzu na 63 ogółem fabryk było fabryk wyrobów bawełnianych 2, przędzalni wełny i fabryk sukna i wyrobów wełnianych 38, browar 1, olearnia 1, wiatraków 16, garbarnia 1, fabryka mydła i świec 1, fabryk maszyn i narzędzi rolniczych 3. W Pabianicach na 10 fabryk było 6 fabryk wyrobów bawełnianych, browar 1, fabryka papieru 1, gazownia 1 i piekarnia 1. W Tomaszowie na 122 fabryki, było fabryk wyrobów bawełnianych 1, przędzalni wełny i fabryk sukna i wyrobów wełnianych 101, browar 1, młynów 5, piekarni 10, fabryk maszyn i narzędzi rolniczych 3, fabryka wyrobów żelaznych 1.

Szczególniej znaczne zwiększenie produkcji przypada na południową część guberni, a mianowicie na powiat będziński, gdzie suma produkcji fabryk i zakładów przemysłowych dochodziła do 29 milionów rubli, powiększwszy się w roku sprawozdawczym o 5 milionów rubli, podczas kiedy

w Łodzi, wedle świadectwa właścicieli fabryk, wartość produkcji zmniejszyła się o dwa i pół miliona rubli. Znaczne powiększenie się sumy produkcji, o dziewięć milionów rubli, przypada na zakłady przerabiające wełnę; zmniejszenie się zaś o cztery miliony, na fabryki i zakłady przemysłowe, produkujące wyroby z bawełny, lnu i jedwabiu.

Przyczyny zwiększenia się produkcji w południowym okręgu guberni widzieć należy w tem, iż przeprowadzono tam w ostatnich latach drogę żelazną iwangrodzkodąbrowską, że w okręgu tym istnieją kopalnie węgla kamiennego, rudy żelazne i cynkowe i fabrykanci otrzymują węgiel kamienny po niskich cenach. Wpływa na to wreszcie bliskość granicy, skąd niektóre fabryki sprowadzają surowe materiały, wskutek czego fabryki przerabiające włókniste materiały w powiecie będzińskim znajdują się w wygodniejszych warunkach miejscowych, aniżeli fabryki łódzkie i rozwijają się ze szkodą północnego, łódzkiego okręgu guberni.

Zwiększenie się liczby robotników pozostawało w zależności od powiększenia się produkcji w oddzielnych gałęziach przemysłu, jak to widać z następującej tablicy:

RODZAJ FABRYK I ZAKŁADÓW	W 1885 r.		W 1886 r.		Zatem w 1886 roku	
	Suma produkcyj w tysiącach rub.	Ilość robotników	Suma produkcyj w tysiącach rub.	Ilość robotników	więcej rubli	mniej
a) Fabryki, zakłady i oddzielne warsztaty, produkujące wyroby z bawełny, lnu i jedwabiu	41,996	34,480	38,218	37,185	—	3,783
b) Fabryki i zakłady przerabiające wełnę	17,458	9,776	26,579	14,461	9,121	4,685
c) Fabryki i zakłady przetwarzające produkty królestwa roślinnego	18,322	6,454	10,741	5,235	—	2,581
d) Zakłady przetwarzające produkty królestwa zwierzęcego	333	253	310	251	—	23
e) Zakłady przetwarzające produkty królestwa kopalnianego	2,944	2,231	3,228	2,548	284	317
f) Prywatne rudy, kopalnie i zakłady żelazne	12,020	13,251	14,124	13,732	2,104	481
Ogółem	88,073	70,445	93,196	73,412	11,509	5,438

Przytoczone dane o produkcji fabryk i zakładów, oparte na świadectwach właścicieli, są znacznie niższe od rzeczywistych, jak można wnosić z tego, że wedle oświadczeń fabrykantów łódzkich, produkcya ich fabryk w 1886 roku zmniejszyła się o 2 1/2

37) **W BESANT.**  
**DZIECI GIBEONA.**  
 POWIĘŚĆ W DWÓCH TOMACH.  
 Przekład z angielskiego  
 A. Morzkowskiej.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 210).  
 — Hrabino Monte-Christo, słysząc wszędzie, że miliony spoczywają w twojem biurku.  
 — Nie; moje miliony gdzieś indziej leżą.  
 — Czy Melenda jest siostrą jej hrabiowskiej mości?  
 — Być może.  
 — Złe mi pani wyglądasz, — odezwał się doktor porzucając żartobliwy ton mowy; co pani jest?  
 — Jestem zmartwiona i niespokojna, — odparła, ale nie mogę powierzyć panu przyczyny tego zmartwienia.  
 — Nie troszcz się pani tylko zbyt wiele do naszych robotnic. Ta bieda skończy się przecie musi.  
 Walentyna powróciła do pokoju, rozmyślając, w jaki sposób mogłaby pewnie zabezpieczyć rodzinę Monument od napaści Carey'a i o tem, jakiego nowego figla ów Carey wypłacać może.  
 Niedługo czekała. Nazajutrz odebrała od niego list, zaadresowany do przytułku przy Tottenham, w którym pisał, że niezadowolonym przypadkiem zgubił pieniądze,

które mu dała, że jest bez grosza, lecz wierzy i ufa w dobre serce córki, która pośpieszy z nowym dla niego zasiłkiem.  
 Walentyna zostawiła list bez odpowiedzi. Po upływie dwóch dni, odebrała list drugi. Carey potrzebował koniecznie trzydziestu funtów, za tę bowiem cenę mógł nabyć małą dystrybucję i rozpocząć uczciwe życie, jak na dobrego chrześcianina przystało.  
 Walentyna uważnie list przeczytała. Nie miała wcale zamiaru obdarzania go pieniędzmi. Postanowiła ostatecznie wytłómaczyć mu, że bezwarunkowo nie dostanie od niej więcej nad umówioną sumę, którą wypłacać mu będzie w tym razie, jeśli dotrzyma przyrzeczenia.  
 Odpisała więc, aby nazajutrz stawił się na cmentarzu św. Łukasza o dwunastej w południe.  
 Pan Carey o wpół do dwunastej był już na miejscu. Towarzyszyła mu młoda dziewczyna, skromnie lecz porządnie ubrana. Gęsta woalka zakrywała rysy twarzy, ocenione jeszcze jedwabną frendzlą czarnej parasolki, ową frendzlą, która pozwala kobietom obserwować niepostrzeżenie bliźnich. Takimi parasolkami posługuje się skromna ciekawość lub ciekawa skromność.  
 — Niema jej dotąd — rzekł Carey półgłosem — niedługo pewnie przyjdzie. Ty usiądziesz na tej ławce, poczem pójdziesz za nią, dowiesz się gdzie mieszka i dasz mi jej adres.  
 — Dobrze, dziadku — odparła dziewczyna. — Z wielką przyjemnością śledzę daną osobę, która idzie sobie pewnym krokiem, nie domyślając się niczego. Poczem gra się zaczyna.

— To już ciebie nie obchodzi. Dasz mi jej adres, za to ci płacę.  
 — Wiem o tem, dziadku.  
 Zawołowana dziewczyna zajmowała się lekką pracą, wynajdywania potrzebnych adresów i wciskania się do różnych bogatych domów, mieszkańców których posiadano o pewne tajemnice. Gdy z pomocą jej i jej podobnych, szef bandy szantażystów zdobył żądaną wiadomość, wówczas wyłudzał od osób interesowanych znaczne kwoty, już-to sprzedając własne milczenie, już-to tajemnicę.  
 Zdarza się jednak, że bezstronna policya zabiera pomysłową szajkę do więzienia.  
 — Już znalazłam adres syna tej niewidomej starszuszki w Tottenham.  
 — Wiem o tem, ale adres na nic mi się nie zda.  
 Dziewczyna usiadła na ławce, Carey zwolna przechadzał się po asfaltowanej alei, jednym okiem spoglądając na policyanta, który to rodzaj ludzi sprawiał na nim zawsze nieprzyjemne wrażenie.  
 Nadeszła Walentyna. Wyciągnął ku niej rękę, której ona jednak nie przyjęła.  
 — Pisałeś dwa listy, — rzekła i dwa razy skłamałaś.  
 — Niech Bóg broni — prawdę napisałem. Sliczny sklep chcą mi odstąpić — tuż przy kościele — jakby umyślnie dla mnie go otworzono.  
 — Powiedziałam ci już raz, że nie dostaniesz odemnie ani grosza więcej nad suwerena tygodniowo.  
 — Wiem, ale kto musi, ten da więcej.

Nie, ja więcej nie dam. Możesz odejść.  
 — Posłuchaj mnie aniołku; twój ojciec powraca z galer; ty nie nazywasz się Monument — nazywasz się Carey; jesteś córką słynnego złodzieja i wstydzisz się takiego ojca. No, moje milczenie jest więcej warte jak marny suweren.  
 — Więcej nie dostaniesz.  
 — Może nie potrafisz zebrać od razu trzydziestu funtów? Ja poczekam. Mogę ci nawet dopomóc — zostaw tylko drzwi od domu otwarte, żebym wszedł bez hałasu! Masz pewnie kochanka albo męża i pragniesz ukryć przed nimi ojca? Dobrze, przystanę, ale... tu zatrzymał się nie wiedząc jaką sumę Walentyna dać mu może; przyjrzał się jej ubraniu, rekawiczkom, bucikom; wytworność obawia zdecydowała go do wymienienia wysokiej sumy — ale — żądam za moje poświęcenie stu funtów.  
 — Czy tak?  
 — Sto funtów, bądź to w złocie, bądź w papierach. Część wezmę dzisiaj, resztę przyniesiesz mi pojutrze.  
 — Doprawdy!  
 — W przeciwnym razie pójde odwiedzić moją biedną żonę.  
 — Zotrzel w takim razie nic nie dostaniesz.  
 — Odwiedzę także moich synów, wiem gdzie mieszkają. Józef i Sam mało mnie obchodzą. Ale Klaudjusz, phil to co innego. — Nie wiem dotąd, gdzie ty mieszkasz moja, ale z łatwością cię wynajde.  
 — Postąpij jak zechcesz — odparła Walentyna z udanym spokojem.  
 — A ty postąpij jak ja zechcę — odparł. Sto funtów, to moje ostatnie słowo.

miliona rubli, podczas kiedy wedle danych, zebranych z innych źródeł, w ciągu roku sprawozdawczego wywieziono z Łodzi 2,153,000 pudów towarów rękodzielniczych, czyli więcej wobec 1885 r. o 548 tysięcy pudów; w ciągu tegoż roku otworzono w tem mieście 20 znaczniejszych tkackich fabryk, co pokazuje dalszy rozwój w sprawozdawczym peryodzie łódzkiej wytwórczości fabrycznej, nie zaś jej upadek, wskazywany przez łódzkich fabrykantów. Wogóle liczba fabryk i zakładów, produkujących wyroby z bawełny, w których wykazano zmniejszenie się produkcji o 4 miliony rubli, zwiększyła się w roku sprawozdawczym o 115; zmniejszenie się zaś ilości robotników w tej gałęzi produkcji fabrycznej należy złożyć na karb urzędzenia i udoskonalenia najnowszej konstrukcji maszyn, dających możność zmniejszania liczby robotników w większych fabrykach.

(D. c. n.)

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

**Gielda.** Petersburg, 20 września. Na giełdzie berlińskiej kurs rubla obniżył się znacznie, lecz przy końcu zebrań powrócił do 180 ni. za 100 rubli. Prywatne depesze z Berlina donoszą o zupełnej ciszy w interesach giełdowych. Tutejszy targ wekslowy, stosując się do doniesień berlińskich, pozostał bezczynnym, przyczem uspokojenie nie uległo żadnej zmianie. Notowano weksle na Londyn po 213/4, na Paryż po 236 1/2, na Amsterdam po 107 1/2, na Berlin po 180 1/2. Złoto nabywano w niewielkich ilościach po 8 rs. 94 kop. za półimperyal nowy, za kupony celne płacono 179. Środki przedsięwzięte przez tutejsze instytucje bankowe, przeciwko grze giełdowej, która doznała w czasach ostatnich de satrujących wymiarów, a mianowicie podwyższenie stopy procentowej i co ważniejsza, żądanie większego ubezpieczenia zastawionych papierów spekulacyjnych, wywarły skutek pożądanym. Na targu papierów publicznych powstała dziś panika. Szczególniej kursy akcji dywidendowych spadły z nadzwyczajną szybkością, nie znajdując wcale nabywców. Żółta byłaby przybrała jeszcze znaczenie wymiaru, gdyby nie to, że spekulanci, widząc zupełny brak popytu, byli do najniższego stopnia wstrzymiłowali i sprzedawali tylko konieczne ilości akcji z dawniejszych znacznych zakupów. Z akcji bankowych były w obiegu wołko-kamskie po 708—712, a przy końcu po 714 (o 22 rs. niżej w porównaniu z sobotą), dyskontowe spadły na 780 (o 10 rs.), między narodowe na 518—520 (o 10 rs.), prywatne na 418—420 (o 10 rs.), rosyjskie na 320 (o 8 rs.), warszawskie utrzymały się przy kursie poprzednio notowanym 350. Akcje banków ziemskich spadły przeciętnie o 10 rs., z wyjątkiem charkowskich, nabywanych po 434; skutkiem zupełnego braku nabywców, akcje tych nie było w obiegu. Kurs pożyczek promiowych obniżył się początkowo na 272 i 251, później jednak poprawił się o rubla. Z ubezpieczeniowych nabywano tylko akcje towarzystwa „Rosyska” po kursie obniżonym do 326, spadek innych akcji ubezpieczeniowych trudno określić, ponieważ umieszczenie ich było niemożliwe nawet po kursach obniżonych o kilka rubli. Z akcji kolejowych, carsyńskie zostały początkowo na 158, lecz spekulanci zainteresowani w podtrzymaniu ich kursów, wystąpili następnie z popytem, który podniósł ich cenę do 160 1/2; moskiewsko-rizańskie spadły na 498, kursko-kirowskie na 368, akcje głównego towarzystwa na 270; po tych kursach nie było nabywców. Tylko kurs akcji kolejowych rybińskich podniósł się do 86 1/2, pod wpływem sprzyjających pogłosek. Papiery władowe osłabły także; spadek kursów pożyczek wschodnich, renty kolejowych, rent złotych, pożyczki 4% i obligacji miejskich nie przewyższał jednak 1/2—1/4.

**Wetna.** Londyn, 20 września. Aukcja. Usposobienie mocne, ceny niezmiennione.

**Wetna.** Liverpoool, 20 września. Na aukcji otwartej w dniu dzisiejszym, wystawiono na sprze-

daż 20.408 bele. Popyt był dosyć dobry. Ceny wetylny ordynaryjnej niezmiennione; najlepszą wetylną białą oddawano taniej o 1 p.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

**Koleje żelazne.** „Wiest. finan. prom. i targ.” zamieszcza półroczne zestawienie dochodów wszystkich kolei żelaznych w całym państwie rosyjskiem. Długość sieci rosyjskich kolei żelaznych w dniu 13-ym lipca b. r. wynosiła 24,508 wiorst. Ogólny dochód z eksploatacji tych kolei w tymże czasie wyniósł sumę 114,174,264 rs., co wynosi na wiorstę 4,664 rs., a że w 1886 r. w tymże czasie przeciętny dochód z wiorsty rosyjskich kolei żelaznych wynosił tylko 4,174 rs., przeto w r. b. dochód powiększył się o 11,74%. Z bliżej nas obchodzących: koleje poleskie, długości 1,153 wiorst (linia żabińsko-pińska 138 w., linia Wilno-Luniniec-Pińsk 853 w., Luniniec-Rowno 182 w., Luniniec-Homel 332 w. i Baranowicz-Białystok 197 w.), dały dochodu 681,226 rs., czyli 591 rs. na wiorstę (o 32% więcej aniżeli w r. z.); kolej warszawsko-wiedeńska, długości 325 w., dała dochodu 4,006,190 rs., czyli 12,327 rs. na wiorstę (mniej o 3,29% aniżeli w r. z.); kolej warszawsko-bydgoska, 138 w. długości, dała dochodu 462,193 rs., czyli po 3,349 rs. na wiorstę (mniej o 3,57% aniżeli w r. z.); kolej warszawsko-terespolska długości 200 w., dała dochodu 993,023 rs., czyli 4,965 rs. na wiorstę (o 14,16% więcej aniżeli w r. z.); kolej petersbursko-warszawska 1,207 wiorst, dała dochodu 5,363,088 rs., czyli 4,443 rs. na wiorstę (o 2,04% więcej aniżeli w r. z.); kolej iwanogrodzko-dąbrowska, 432 w., dała dochodu 679,134 rs., czyli 1,572 rs. na wiorstę (o 18,91% więcej aniżeli w r. z.); kolej łódzka, 26 w., dała dochodu 288,005 rs., czyli 11,077 rs. na wiorstę (o 4% więcej aniżeli w r. z.) i kolej nadwiślańska 507 w., dała dochodu 1,732,852 rs., czyli 3,418 rs. na wiorstę (o 3,66% więcej aniżeli w r. z.). Sieć powyższych kolei, obejmująca razem 3,988 wiorst, dała ogółem dochodu 13,212,688 rs., czyli przeszło po 3,062 rs. na wiorstę.

**Jarmark.** Z Łowicza donoszą do gazet warszawskich kilka szczegółów o tamiecznym jarmarku. Otwarcie urzędowe jarmarku nastąpiło we wtorek, lecz już od paru dni w mieście tem zapanował ruch i gwar jarmarczny. Spodziewają się tutaj widocznie dobrego odbytu w tym roku, gdyż sprowadzono sporo koni, i dużo bydła rogatego, jak i trzody chlewnej. Konię zwłaszcza są ładne, a pochodzą jak z obywatelskich stajni, tak i od handlarzy. Cena niektórych żądana sięga po nad rs. 1,000. Pierwsze targi świadczą, że sprzedawcy mają nadzieję korzystnego zarobku, cen bowiem nie chcą opuszczać. Zjechali też tutaj i agenci kupców pruskich i fraucuskich. Pierwsi dopytują o konie, inni przeważnie o barany. Rzemieślnicy warszawscy stawili się w tym roku licznie. Kramy lub sklepy pełne są wyrobów szwskich, krawieckich i kuśnierskich z Warszawy. *Circenses* jarmarczne stanowią dotąd różne panoramy, teatr mario-

netek i t. p. szopki. Podobno jednak jednodza z trup dramatycznych przybyć ma tutaj na szereg przedstawień, w czasie trwania jarmarku.

**Wzmocnienie straży pogranicznej.** Projekt wzmocnienia straży pogranicznej, jak donosi „Warsz. dniew.”, wprowadzony zostanie niebawem w wykonanie. Wzmocnienie to dokonaniem zostanie na całej linii zachodniej granicy lądowej. Skład straży powiększy się o 2,678 konnych i pieszych strażników z odpowiednią liczbą oficerów. Wzmocnienie to nastąpi przedewszystkiem w guberniach: wołyńskiej, lubelskiej i radomskiej w kowieńskiej, kaliskiej, piotrkowskiej skład straży, jako dostatecznie wzmocniony w r. 1885 pozostanie bez zmiany. Powiększenie straży przyjdzie do skutku w dwóch terminach od 1 stycznia i 1 maja (st. st.) w roku przyszłym.

**Odpowiedzialność dróg żelaznych.** Co do terminowego przewozu transportów kolejami żelaznymi mają być wprowadzone nowe przepisy, na mocy których koleje wolne będą od odpowiedzialności, jeżeli ruch wstrzymany zostanie z powodu zmian atmosferycznych, zasp śnieżnych, rozbicia się pociągów lub nagromadzenia na linii wagonów towarowych ładownych. O każdej jednakże takiej przerwie w ruchu zarząd kolei winien wywieść w widocznych miejscach ogłoszenie, z oznaczeniem czasu, jak długo ono potrwa. Zarządy kolejowe obowiązane będą również do bezwzględnego zawiadomienia drogą telegraficzną sąsiednich kolei o przerwach w ruchu kolejowym.

**Cement krajowy.** Ministerjum skarbu zamierza wprowadzić w obrębie całego państwa, obowiązkowe używanie do robót i budowli skarbowych, cementu krajowego pochodzenia, o ile sprawdzonem zostanie, że cement krajowy pod względem dobroci i ceny nie ustępuje zagranicznemu.

**Odpowiedzialność fabrykantów.** Donosiliśmy niedawno o projekcie wydania przepisów o odpowiedzialności fabrykantów za kalectwa robotników, obecnie czytamy w „Pet. wiad.” iż w pomienionym projekcie, który wniesiony będzie niebawem do rady państwa, przyjęto za zasadę, iż fabrykanci, właściciele min górniczych, zakładów przemysłowych oraz przedsiębiorcy robót budowlanych, obowiązani będą wynagradzać każdego robotnika lub jego rodzinę w razie śmierci, kalectwa, osłabienia zdrowia, wynikłych z niedokładności maszyn, przyrządów, rusztowań lub używanych w fabrykach chemikaliów. Za niedbalstwo lub niedoświadczenie osób, którym polecone będzie prowadzenie robót lub nadzór nad niemi, odpowiedzialni będą również fabrykanci.

Kronika Łódzka.

(—) 2 kościoła. Dowiadujemy się, że konsekracja kościoła Świętokrzyskiego w Łodzi, zapowiadana już dawniej, dopełnioną będzie w październiku r. b. W tym celu spodziewany jest przyjazd J. E. Arcybiskupa Popieła.

(—) Z towarzystwa lekarskiego. We środę odbyło się pierwsze posiedzenie członków towarzystwa, po feryach letnich. Posiedzenie odbyło się w nowym lokalu, w domu koncertowym Vogla. Ponieważ dr. J. Koliński, dotychczasowy sekretarz towarzystwa, przeniesiony został do Warszawy, gdzie pełnić będzie obowiązki ordynatora w szpitalu Ujazdowskim, przeto na miejsce jego wybrano dr. Goldsoblę na sekretarza. Na temże posiedzeniu poruszono kilka kwestyj, a między innymi, potrzebę utworzenia w Łodzi laboratorium dla badań mikroskopowych.

(—) Ostateczny termin zapłacenia podatku podmynego upływa z końcem września. P. prezydent miasta wzywa właścicieli domów do niezwłocznego uiszczenia, przypadającej od nich należności, z nadmienieniem, że po upływie terminu doliczana będzie kara pieniężna w stosunku 1% miesięcznie, prócz tego przeciwko nieakuratnym dłużnikom zastosowane będą środki sekwestracyjne.

(—) Przeciwno nieporządkom. P. policmajster zauważył w ostatnich czasach, że przy czyszczeniu śmietników i dołów kloacznych nie bywa zastosowywaną dezynfekcyą, że skrzynie i beczki używane do wywożenia nieczystości są w nader złym stanie, że na ulicach i podwórkach panuje z tego powodu powietrze nieczyste. Pan policmajster zwraca uwagę mieszkańcom miasta na te nieporządki i prosi, aby takowym zaradzone.

(—) Odpadki bawełniane. W „Kraju” czytamy: „Dzienniki rosyjskie zwróciły uwagę, iż na jarmarku w Niższym Nowogrodzie zauważono wielu agentów fabryk łódzkich, sprzedających już to bawełniane, już to półwielniane wyroby za cenę nadzwyczaj niską. Zdaniem tych pism, za tak niskie ceny sprzedawać mogą łódzcy producenci swój towar jedynie ze względu na to, że wyrabiają go z odpadków bawełnianych,

przepuszczanych przez komory celne lądowe na jednakowych warunkach z surową bawełną. Ponieważ pod pozorem odpadków komory częstokroć przepuszczają napół przygotowaną już przędzę bawełnianą, z której też korzystają fabryki w Łodzi i inne na zachodniej granicy, moskiewscy przeto fabrykanci jeszcze za poprzedniego ministra skarbu upraszcza o dozwolenie im sprowadzania takowych odpadków podług taryfy dla surowej bawełny oznaczonej przez Persburg i Moskwę, lecz próśba ich pozostała bez skutku. Po za tą kwestyą przemysłu polskiego, te same dzienniki wspominają o całkiem innej „intrydze, urządzonej przez fabrykantów niemieców z Moskwy, przeciwko zaprowadzonej obecnie rosyjskiej produkcji bawełny w Azji środkowej. Intryga ta zasadzała się na powstrzymaniu się od nabywania bawełny tego rodzaju. Zmowa jednak nie udała się, bo koniec końców uczestnicy jej nie wytrzymali i nie doprowadzili swoich zamiarów do skutku.”

(—) Obyczaje włościan w okolicy Łodzi. Promińskiemu, zamożnemu i bardzo pracemu i gospodarstwu włościaninowi z Nowego Brussa, groził zemsta syn szynkarza z Sikawy za odmówienie mu najstarszej córki swojej w zamęcie i wydanie jej za kowala w Starym Brusie. W przeszłym tygodniu, kiedy Promiński wraz z synem swoim wracał ze Staro Brusa od tej zamężnej córki swojej, został przez powyższego kawalera i kilku jego towarzyszy napadnięty; on i syn jego zostali mocno pobici i nożami w głowy pokaleczeni. Temu samemu Promińskiemu groził zemsta przed czterema laty jeden z jego sąsiadów za odmówienie mu pożyczki niektórych rzeczy i w parę tygodni potem spłonęły budynki Promińskiego od ognia pod nie podłożonego. Zdarza się że sąsiad pijak i niedbalec przyrzeka sąsiadowi porządnemu jakąś szkodę przez zemstę i po roku, dwóch lub trzech latach dotrzymuje jej z akuratnością, nieznana dawniej pomiędzy ludem.

(—) Niepokój. Mieszkańcy przy zbiegu ulic Cegielińskiej i Zachodniej zbudzeni zostali w nocy ze środy na czwartek, rozpaczliwym wołaniem o pomoc. Słyszano słowa „mój Boże, zranił mnie kamieniem w głowę.” Był to widocznie jakiś napad, wykonany na ulicy Zachodniej, a może też fortel, w celu odwrócenia uwagi straży czuwającej przy oddziale banku państwa.

(—) Dwa sprostowania. Z powodu wzmianki o wypadku, jakiemu na stacyi towarowej uległ robotnik Wiśniewski, otrzymaliśmy list od lekarza wolno-praktykującego p. Tugendholda, z objaśnieniem, że Wiśniewskiemu nie grozi utrata życia, — że obrażenia jakie odniósł na ciele, należą do rzędu powierzchniowych, lekkich i bez żadnych następstw w krótkim czasie przemijają. Winniemy też nadmienić, że Wiśniewskiemu udzieliłi natychmiastowej pomocy lekarze tutejsi pp. Tugendhold i Wiśłocki.

W drugim liście, nadesłanym do redakcyi z powodu kroniczki „Niedozór i niesprawiedliwość,” zawiadania nas p. J. G. Polkowski, że kobieta, która znalazła na ulicy dziecko państwa X., nie odprowadziła go dobrowolnie, lecz była do tego przynaglona, a za fatywę swoją otrzymała 50 kopiejek.

(—) Skutki zawiania. We wtorek przybył do Łodzi jakiś kolonista z pod Zgierz, zwiędził tu kilka zakładów z trunkami „do wypicia w miejscu i na wynos,” a popołudniu wsiadł na wózek, popędził konika i ruszył do domu. Ale po drodze spotkał jeszcze jedną i drugą szynkownię, oraz kompanię wesotą, to też około godziny 10 wieczorem był już zawiany, co się zowie. Towarzysze kieliszkowci pomogli mu tym razem wsiąść na wózek, konik ruszył z miejsca szparko, lecz kolonista zasnął na wózku. Zbudził się nad ranem — i dziwno mu jakoś było na chłodnej i twardej pościeli. Gdy przetrzął się, ujrzał się na krawędzi lasu, przy drodze. Nie trzeba dodawać, że koń i bryczka zniknęły bez śladu. Złodzieje byli przynajmniej tyle grzeczni, że nie zostawili „zawianego” na drodze, lecz położyli go obok na murawie.

(—) Koncert. Skrzypek-solista p. Izidor Lotto i p. Marya Szafranska, śpiewaczka-solistka, porozumieli się co do urządzenia koncertu wspólnemi siłami i na wspólny koszt; do współdziałania zaproszony też został p. Jakob Tauba, fortepianista, wychowaniec konserwatorium warszawskiego. Zamiast dwóch oddzielnych koncertów, będzie jeden, — na czem niezawodnie lepiej wyjdą koncercanci i publiczność. Koncert ten odbędzie się w sobotę, t. j. jutro, w teatrze Victoria.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

Warszawa. Kolumna Zyguntowska najdalej do 1-go października będzie zupełnie odsonięta. Zaczęto już rozbierać rusztowanie. Jeszcze w bieżącym tygodniu zo-

Bierz, siad chcesz; to mnie nic nie obchodzi.

— Ach! — zawołała Walentyna, nie ma chyba większego lotra od tego człowieka!

Ten wykrzykownik zdziwił niezmiernie Careya — i to mówiła jego córka! Nawet córki króla Leara z większą względnością traktowały swego ojca.

— A teraz, posłuchaj mnie — rzekła ze stanowczością, która jeszcze większy podziw w nim wzbudziła. Dostaniesz odemnie tylko suwerena tygodniowo. A jeżeli osmielisz się przyjść do żony lub do synów, nie dostaniesz odemnie ani grosza. Rozumiesz? ani grosza?

Carey milczał.

Przysięgam, że chcę odtąd żyć uczciwie — zawołał — i nikt mi nie wierzy. Czy to w chrześcijańsku?

— Wreszcie jedno jeszcze mogę uczynić dla ciebie.

— Cóż takiego?

— Wyjedziesz z Londynu.

— Co? Wyjechać z Londynu?

Nawet opuścić Anglię.

— Nigdy!

— A więc mozerz odejść.

Carey po chwili oddał się, przysięgając w duszy zemstę nad wyrodną córką. Wkrótce otrzymał jej adres. Wtedy — zobaczmy!

Policjant zauważył całą tę scenę. Najpierw wszedł na cmentarz stary człowiek w towarzystwie zawałonej dziewczyny. Potem przyszła druga dziewczyna, rozmawiała ze starym. Stary odszedł w jedną stronę, ona w drugą, a za nią podążyła towarzysząca staroemu. Policjant domyślał się tu nieczystej sprawy. Lecz służbowy obowiązek zatrzymywał go na miejscu, nie mógł więc śledzić dalej kroków nieznanomych kobiet.

Walentyna wróciła do domu, zakwefiona

dziewczyna niepostrzeżona szła za nią. Gdy mis Eldridge weszła do bramy dziewczyna stanęła, niepewna, wreszcie weszła do kawiarni otwartej naprzeciwko domu. Ta nieznanajoma nie mogła mieszkać w takiej biednej dzielnicy — myślała. W kawiarni usiadła przy oknie.

— Wszak tu naprzeciwko mieszka pewna lady? — zapytała usługującego jej kelnera.

— Tak. Pani ma do niej interes?

— Być może.

— Radzę pani tylko — rzekł kelner o chwili, patrząc na nią podejrzliwie, nie przychodzić do niej z takim interesem, któryby jej jaką krzywdę miał wyrządzić, bo wtedy mi wszyscy jej brońcie będziemy.

— Cóż znowu — zawołała, ja sama radabym nieba jej przychylić. Więc ona tu mieszka?

— Naturalnie.

— Maż jej pracuje w fabryce?

— Ona nie ma męża, jest panna.

— Z czegoż więc żyje?

— Niech jej się pani pyta.

Dziewczyna zdała Careyowi wierną relacyę ze swej wędrówki. Galernik zamyślił się.

— Szkoda, moja miła, — rzekł, że nie wiesz z czego ona żyje.

— Cóż mnie to obchodzi? Zapłacięś mi za adres, dostarczę ci go. Przypuszczam jednak, że należy do jakiegoś stowarzyszenia pobożnego. Pewnie rozdaje biblie i czyta je ubogim.

Carey wstrząsnął głową przecząco. Tylko bogate ladies należą do podobnych stowarzyszeń, a wszak Marla była córką biednej praczki.

Muszę jednak wyostać od niej sto funtów, mruknął.

(Dalszy ciąg nastąpi).

staną przytwierdzone tablice brązowe z napisami.

Pomnik Królikowskiego. Dochód z niedzielnego koncertu na budowę pomnika Królikowskiego, wyniósł brutto 2,800 rs.; ze sprzedaży programów otrzymano przeszło 100 rubli.

Apteki. Pozwolenia udzielone na otwarcie nowych aptek w Warszawie, wywołały zmniejszenie się popytu na apteki. Jedna z nich, wystawiona na sprzedaż w szacunku 45,000 rubli, wcale nie znalazła amatorów.

Wyrok. W „Gazecie sądowej” znajdujemy wyrok w sprawie, o której parę razy pisaliśmy w „Dzienniku”.

Wyrok z dnia 29 maja 1887 r. w sprawie Wilhelma Landau, przeciwko Ickowi i Dynie Joskowiczom, o rs. 74,000 z rachunku bieżącego. Senat rządzący na posiedzeniu sądownym (w sekcji II) rozpoznawał skargę kasacyjną adw. przys. Kazimierza Paszkowicza, jako obrońcy Icka i Dyny Joskowiczów, na wyrok izby sądowej warszawskiej z dnia 27 października 1886 roku, w sprawie z powództwa przeciwko nim Wilhelma Landau, o 74,000 rs. należnych z rachunku bieżącego.

Po wysłuchaniu wniosków towarzysza prokuratora naczelnego, senat rządzący ustalił zasady następujące: Z powodu zarzutów powziętych, iż przedstawiony przez powoda rachunek bieżący jest nieprawidłowym, ponieważ weksle Joskowicza, wydane w r. 1883, zapisane zostały tamże pod datą roku 1884, izba sądowna orzekła, iż w myśl art. 8-go kodeksu handlowego, handlujący obowiązany jest zapisywać każdodziennie swe aktywa i pasywa li tylko do księgi zwanej dziennikiem i że przepis ten nie rozciąga się (bynajmniej) do rachunków bieżących. Otóż izba, oczywiście, nie zastanowiła się nad tem, że przedstawiony przez powoda rachunek, jak to widać zresztą z zaskarżonego wyroku — jest tylko wyciągiem z owego dziennika. Tym sposobem powołany ustęp wyroku izby sądowej ujawnia zasadniczą sprzeczność, polegającą na tem, że zdaniem izby, art. 8 kod. han. stosuje się jakoby wyłącznie do ksiąg handlowych i nie stosuje się do wyciągów z tychże ksiąg, aczkolwiek wyciągi te z natury rzeczy zawierać mogą i powinny jedynie dokładną kopię tego, co się w oddzielnych częściach rzeczonych ksiąg mieści. Dalej, powołanie się powozanych na niewyliczenie waluty do weksli będących źródłem powództwa Landau, izba sądowna, bez przytoczenia w tej mierze jakichkolwiek danych, w swym wyroku „za zupełnie głosu” uznała. Otóż takie sumaryczne orzeczenie, zwłaszcza wobec szczegółowych wyjaśnień, przedstawionych w danym razie ze strony powozanych na dowód niewyliczenia waluty, poczytane być musi za równoważne z zupełnym pominięciem tej kwestyi przez izbę sądowną. Niezależnie od tego, izba sądowna podzieliła pogląd sądu okręgowego piotrkowskiego, który weksle wystawione w Bazylii uznał za obowiązujące powozanych, głównie z tej przyczyny, że Joskowicz jakoby nie zaprzeczył otrzymania z weksli tych waluty; gdy tymczasem z motywów samegoż wyroku izby sądowej wynika, że Joskowicz, wbrew powyższej argumentacyi, niewyliczeniem waluty się bronil. Nakoniec, co się tyczy pozostałych otworów kasacyjnych, przez obrońcę Joskowiczów przytoczonych, to po części nie mają one stanowczego znaczenia, po części zaś odnoszą się do faktycznej strony sprawy i jako takie, w postępowaniu kasacyjnym rozpoznawane być nie mogą.

W myśl powyższych zasad, senat rządzący stanowi: wyrok izby sądowej warszawskiej, z powodu obrazy ust. 2 art. 711 ust. post. cyw. uchylić i sprawę, celem ponownego jej rozpoznania, oddać do innego departamentu tejże samej izby sądowej.

Ukaz z dnia 29 maja 1887 r. Nr. 4175 (Dep. I. Ap. Nr. 206 z r. 1885).

Nowe przepisy sanitarne. W departamencie medycznym opracowywane są obecnie nowe przepisy sanitarne, mające na celu zapewnienie większym miastom odpowiedniej zdrowotności. Między innymi zauważono, że niektóre fabryki, jak garbarnie, fabryki oleju, przetworów zwierzęcych, szarżarnie skór, farbiarnie chemiczne, mydlarnie i t. d., zatrują powietrze, zwłaszcza w dzielnicach bardziej zaludnionych, wydatem więc ma być szczególnie rozporządzenie, jakie mianowicie fabryki i w jakich warunkach mają być usunięte po za obręb miasta. Rozporządzenie to dla naszego miasta byłoby bardzo pożądanym.

Nauka rysunków. Z rozporządzenia ministerium oświaty, w projektowanych nowych szkołach rzemieślniczych, specjalną naukę rysunków wykładają mający nauczyciele, przedstawieni przez petersburską akademię sztuk pięknych, przy której egzystują specjalne kursa rysunkowe.

Praca arezantów. „Pet. wiad.” donoszą, iż główny zarząd więzienny zajęty jest obecnie ostatecznym zreformowaniem pracy arezantów. Do dnia 13-go stycznia r. p. prace w tym przedmiocie winny być ukon-

czone ostatecznie, przyczem wszyscy bez wyjątku arezanci otrzymywać będą 5—10% własnego zarobku. Systemat wynagrodzenia rozciągnięty będzie i na skazanych do robót ciężkich.

ROZMAITOŚCI.

Zalewski przed sądem. Proces głośnego defraudanta pocztowego, Filemona Zalewskiego, o sprzeniewierzenie 150,000 złr. na poczcie wiedeńskiej, rozpoczął się we wtorek w Wiedniu i przybrał najniepokojniejszą nową charakter. Zalewski, który po odstawieniu z Ameryki, w czasie śledztwa, podawał się za morfjogę t. j. człowieka zatrutego morfiną i działającego bez świadomości swych czynów, zmienił nagle wszystkie dawniejsze zeznania i opowiedział przed sądem jakąś wymyśloną, awanturyczną historję, w której świetle pragnie się przedstawić jako ofiara kłosań polityczno-socjalistycznych. Według depeszy „Kur. war.” twierdził Zalewski, że należał do „związku słowiańskiego,” którego celem jest wyparcie żywiołu niemieckiego, a rozprzestrzenienie w jego miejsce słowiańszczyzny. Usunięcie dzisiejszego rządu austriackiego, choćby nawet siłą zbrojną, leży w celach tego fikcyjnego „związku,” do którego Zalewski należał jeszcze wówczas, gdy był podoficerem w armii austriackiej. W roku 1884-ym miał oszust znajdować się na jakimś zebraniu polskiem (!) w Wiedniu i tam nieznanym jakimś namawiał go, aby przystąpił do owego związku. Inni dwaj nieznanymi zaprowadzili go z związaniem oczyma (!) na Kämtnerstrasse, gdzie znajdowało się czterech związkowych. Prezydent związkowych, Artur, odebrał od Zalewskiego przysięgę przed ołtarzem (!) ustnie i piśmiennie. Schadzki odbywały się na Neue Welt. Związkowym chodziło przede wszystkim o pozyskanie armii austriackiej, celem obalenia rządu i zrobienia z Austrii państwa słowiańsko-federacyjnego, któreby wraz z Francją zwróciło się przeciw Niemcom. Związek zażądał od Zalewskiego pieniędzy, musiał więc ich dostarczyć. Oto opowieść Zalewskiego. Słuchając jej, publiczność wybuchała homerycznym śmiechem, nie dowierając oszustowi ani na chwilę. Prezydent sądu i prokurator napiętnowali wykrety Zalewskiego, jako bezcelne a nieudatne kłamstwo, do którego treści zacerpnął oszust z jakiegoś starego romansidła. Oskarżony zresztą wikał się w zeznaniach i nie umiał przytoczyć ani jednego nazwiska. Sprawa przybrała dla niego jak najgorszy obrót, sąd bowiem i opinia publiczności poznały się odrazu na tych oszczerczych zeznaniach, które po prostu zakrawają na farsę. Oskarżona o ukrywanie Zalewskiego, nauczycielka Jenny Nathanson, obstaje przy swych pierwotnych zeznaniach, iż nie wiedziała z kim ma do czynienia i nie znała prawdziwego nazwiska Zalewskiego. Oskarżony był już w roku 1875-go w Zaleszczykach w Galicyi karany za sprzeniewierzenie na poczcie, o czem nie wiadano w Wiedniu. Jest on synem grecko-katolickiego księdza z Galicyi wschodniej.

Dalsze szczegóły podajemy wedle telegramu „Kur. warsz.” „Na wieczornem posiedzeniu sądownym, Zalewski, niezrażony najgorszem wrażeniem, jakie wymyślone przezeń brednie wywarły, opowiadał dalsze kłamstwa. Tym razem posunął się nawet do cytowania nazwisk spiskowych, naturalnie urojonych. Wedle tej opowieści, towarzyszaniami jego „robot politycznych” byli: Aleksander Botumpüz, Iwan Michałowicz Protokow, Piotr Iwanowicz Rożankow-Roskolski. Przez siedm tygodni miał on pieniądze u siebie, a przeciw ich spiskowym nie oddał! Prokurator widzi w tej okoliczności najoczywistszy dowód kłamstwa. Jeżeli ukradzione pieniądze były własnością związku, dlaczegoż ich Zalewski we właściwe ręce nie złożył? Oskarżona Nathansonówna twierdzi wytrwale, że o niczem nie wiedziała. Ufała ona ślepo Zalewskiemu i słuchała wiernie jego poleceń, kochając go, jako szlachcica Tilla!”

TELEGRAMY.

Petersburg, 21 września (Ag. półn.). Rada miejska postanowiła pozostawić bez zmiany dotychczasowe przepisy, które wymagają, aby statki przychodzące do Petersburga wyladowywały ładunki tylko w przystaniach urządzonych przez zarząd miasta za opłatą po 2 kop. od puda.

Petersburg, 21 września (Ag. półn.). Sprawa o nadużycia w saratowsko-sybirskim banku będzie rozpatrywana w senacie w końcu października.

Konstantynopol, 21 września (Ag. półn.) Zapewniają, że Porta postanowiła zawiazać z Rosją w sprawie bułgarskiej bezsroczne układy.

Teheran, 21 września (Ag. półn.) Zbiegły z Ejub-hanem, generał Mahomet-Nur został zatrzymany, lecz sam Ejub-han znikł bez śladu.

Londyn, 21 września (Ag. półn.). „Biuro Reutersa” donosi, że 7 b. m. zaszła potyczka wojsk emira z powstańcami około Mukura, na drodze z Kandaharu do Juznii i że w potyczce tej wzięty został do niewoli wódz powstańców Dżalander han.

Dublin, 21 września (Ag. półn.). Rząd wydał odezwę, w której poleca zwinąć irlandzką ligę narodową wraz z jej 200 oddziałami. Minister dla spraw Irlandyi Balfour, codziennie odbiera listy z pogróżkami, co dowodzi, że na życie jego istnieje spisek.

Konstantynopol, 21 września (Ag. półn.). Z powodu zawartych jakoby układów Anglii z Francją, Porta zamierza wystąpić z zastrzeżeniem praw swych do kanału Sueskiego.

SĄD OKRĘGOWY PIOTRKOWSKI.

Wyciągi z akt wywieszonych w sali poczekalnej sądu okręgowego.

31. Przed rejentem Konstantym Placheckim w m. Łodzi, dnia 17 (29) grudnia 1886 roku stawili się: 1) mechanik i kupiec Morys syn Fryderyka Bauer i 2) Lidya z domu Walter, wdowa Reymann, oboje w mieście Łodzi zamieszkałi — i aktem Nr. 3462 zawarli umowę przedślubną na następujących warunkach majątkowych: cały majątek, jaki każdy z przyszłych współmałżonków obecnie posiada, w darze lub w spadku otrzyma, stanowiąc będzie własność jego wyłączną; majątek dorobkowy, uzyskany wypadkiem losowym lub jakimkolwiek innym sposobem, stanowiąc będzie własność ich wspólną. Morys Bauer nie posiada obecnie żadnego majątku. Lidya Reymann posiada obecnie: 3,500 rs. gotówki, nieruchomości pod Nr. 49 we wsi Zubardz wartości 1,500 rs., gardedrob i bieliznę wartości 1,000 rs., meble, kosztowności i sprzęty domowe wartości 943 rs. Morys Bauer oświadczył, że majątek swej narzeczonej otrzymał i ubezpiecza takowy na całym swoim przyszłym majątku. W razie bezdziejnej śmierci jednego z współmałżonków, drugi dziedziczy po nim cały majątek; gdyby wszakże zmarły pozostawił ojca lub matkę, to spadkobierca winien temu ojcu lub matce wypłacić czwartą część odziedziczonego majątku.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 21 września. Usposobienie giełdy było dziś stanowczo mocne, chociaż obroty pozostały jeszcze w granicach skromnych. Szczególniej poprawiło się usposobienie dla papierów rosyjskich. Dom bankierski S. Bleichrödera ogłasza prospekt konwersyi priorytetów rosyjskich, co przyczyniło się głównie do wywołania korzystnej zmiany. Mówiono także o przygotowaniu do zaciągnięcia nowej pożyczki rosyjskiej w Paryżu, jako o przyczynie poprawy kursów pożyczek rosyjskich i rubli. Na giełdzie zbożowej, pod naciskiem wielkich zaopiarowań z Rosyi, obniżyły się notowania żyta przeszło o 1 m. a notowania pszenicy o 1/4 — 3/4 m.

Petersburg 19 września. Wykaz banku państwa z d. 19 września. Stan kasy 64,446,868 (było 4,934,989), weksle zdyskontowane 21,111,301 (przby 4,002,298), zaliczki na towary 37,350 (bez zmiany), zaliczki na papiery publiczne 4,657,445 (przby 62,122), zaliczki na akcyje i obl. 11,572,124 (przby 7,575), rachunek bieżący ministeryum finansów 40,150,567 (przby 316,407), inne rachunki bieżące 58,027,097 (było 1,499,189; zastawy oprocentowane 25,582,822 (przby 16,339)).

Berlin, 21 września. Bilety banku rosyjskiego 180.75; 5% listy zastawne 56.20, 4% listy likwidacyjne 51.10, 5%, pożyczka wachodnia II em. 55.00, III emisji 54.60, 4% pożyczka — z 1880 r. 80.75, 5% listy zastawne rosyjskie 92.80, kapony celne 321.90, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 152.10, takas z 1866 r. 140.00; akcyje banku handlowego 79.25, dykontowego 64.60, dr. żel. warsz. wied. 260.25, akcyje kredytowe austriackie —, renta kolejowa rosyjska 94.75, 5% renta rosyjska 108.20, pożyczka rosyjska 4% wewnątrzna 45.25, dykonto 3%, prywatna 2 3/4 %.

Londyn, 21 września. Pożyczka rosyjska z 1875 r. 95 3/4. Konsolle angielskie 101 1/2. Warszawa, 21 września. Targ na piacu Witkowskiego. Pszenica sm. i ord. 450—480, psra i dobra — 570, biała 585—, wyborowa 620—650; żyto wyborowej 400—420, średnie —, wadliwe —; jęczmień 214—ord. 300—375, owies 215—270, gryka —, rzepik letni —, zimowy —, rzepak raps zim. —, groch polny —, okur. —, fasola —, ziemniaki —, — za korzec; kasa jaglana —, jęczmienna —, gryczana gruba —, — za pud. Dowieziono pszenicy 600, żyta 750, jęczmienia —, owsa 200, grochu polnego — koroy.

Warszawa, 21 września. Okowita 78% z akcyzą po k. 9%. Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2. Hur. skład. za wiadro kop. 817—820 za garn. 266—267. Szynki za wiadro kop. 830—833, za garnier kopiejek 270—271 z dod. na wyschn. 2%.

Berlin, 21 września. Pszenica 145—165, na paź. list. 149, na kw. maj 153 1/2. Żyto 107—115, na wrz. paź. 110, na gr. st. 114 1/2.

Londyn, 20 września. Cukier Java 96 proc. 14, spokojnie, cukier burakowy 11 1/2, ospale.

Liverpool 20 września. Sprawozdanie początkowe. Przypuszczalny obrót 8,000 bel; spokojnie. Dzienny dowóz 4,300 bel.

Liverpool 20 września. Sprz. wrodzanie końcowe. Obrót 8,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 bel. Spokojnie. Middling amerykańska na wrz. 5 3/4 na wrz. paź. 5 1/2, na paź. list. 5 1/2, na list. gr. 5 1/2, na gr. st. 5 1/2, na st. lt. 5 1/2, na lt. mr. 5 1/2, na mr. kw. 5 1/2, na kw. maj 5 1/2 p.

Manchester, 20 września. Water 12 Taylor 6, Water 30 Taylor 8 1/2, Water 20 Leigh 7 1/2, Water 30 Clayton 8 1/2, Mook 33 Brooke 8 1/2, Mule 40 Mayoll 8 1/2, Medio 40 Wilkinson 9 1/2, Warpcoos 32 Lees 7 1/2, Warpcoos 36 Rowland 8, Double 40 Weston 8 1/2, Double 60 zwykły g. 11 1/2, 32 1/2 116 yds 16x16 grey tkaniny z 32/46 167, moono.

New-York, 20 września. Bawelna 9 1/2, w N. Orleansie 9 1/2. Kawa (Fair Rio) 19 1/2, dto. Rio Nr. 7 low ordinary na paź. 16.90, na gr. 17.40.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with columns: Giełda Warszawska, Giełda Berlińska, Giełda Londyńska. Rows include banknoty, weksle, dyskonto, etc.

Table with columns: Giełda Warszawska, Giełda Berlińska, Giełda Londyńska. Rows include banknoty, weksle, dyskonto, etc.

Table with columns: Giełda Warszawska, Giełda Berlińska, Giełda Londyńska. Rows include banknoty, weksle, dyskonto, etc.

Table with columns: Giełda Warszawska, Giełda Berlińska, Giełda Londyńska. Rows include banknoty, weksle, dyskonto, etc.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 21 września: W parafi katolickiej —, W parafii ewangelickiej —, Śmierci w dniu 21 września: Katolicy: dzieci do lat 15-ta zmarło 7, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 3; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Emilia Głowińska, 80, Maciej Chotodnyak, lat 28. Ewangelicy: dzieci do lat 15-ta zmarło 9, w tej liczbie chłopców 5, dziewcząt 4; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Natalia Seifler, lat 34. Starozakony: dzieci do lat 15-ta zmarło 4, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt —; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet —, a mianowicie: Szmul Cederbaum, lat 20.

LISTA PRZYJEZNYCH

Hotel Victoria. Vander-Straelen z Verviers, Hanbold z Warszawy, Ortwein z Warszawy, Sackheim z Białegostoku.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

od dnia 1 (18) maja r. b.

Table with columns: Godziny i minuty, do Łodzi odchodzi, przychodzi do Łodzi.

Table with columns: Godziny i minuty, do Łodzi przychodzi, odchodzi z Łodzi.

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

PANOM HANDLUJĄCYM poleca swoje usługi firma: KALINOWSKI i PRZEPIÓRKOWSKI w WARSZAWIE w Hotelu Europejskim SKŁAD WYROBÓW TABACZNYCH 1071—6—5

O G Ł O S Z E N I A.

NIEMKA, która ukończyła 6 klas w Wrocławiu i z krawieczyzną dobrze obeznana, poszukuje od 1 b. m. miejsca. Świadectwa do usług. Żądane wynagrodzenie 120 rs. Oferty uprasza składać w redakcji.

ОБЪЯВЛЕНИЕ. Судебный Приставъ Създа Мировыхъ Судей I-го Петроковскаго Округа Игнатій Сушинскій, жительствующій въ гор. Лодзи, въ домѣ N. 1437, объявляетъ, что 17 Сентября сего 1887 года въ 10 час. утра въ гор. Лодзи, въ домѣ Николая Штарка, подъ N. 1437, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Юсифу Козловскому, включающагося въ золотыхъ часахъ, брошекъ, сергахъ иностранныхъ монетахъ, мужскомъ платьѣ, бѣльѣ, охотничьимъ ружьѣмъ и кускѣмъ бѣлаго сукна и оцененное 110 руб., на удовлетворение претензій преобрѣтателя правъ Марии Киянской, Менделя Бляхштейна.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной. Сентября 5 дня 1887 года. Судебный Приставъ, Сушинскій. 1193-1

ОБЪЯВЛЕНИЕ. Судебный Приставъ Създа Мировыхъ Судей I-го Петроковскаго Округа О. А. Блюсовъ, жительствующій въ гор. Лодзи, по ул. Петроковской N. 737, на основании 1030 ст. Уст. Гражд. Судопр., объявляетъ, что 24 Сентября сего 1887 года въ 10 час. утра, въ домѣ подъ N. 640-66, по улицѣ Вульчанской въ гор. Лодзи, будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества, принадлежащаго фирмѣ „Курцвергъ и Шмидтъ“, состоящаго изъ швейной машины и мебели, оцененнаго для торговъ въ 110 руб. Опись, оцѣнку и самое продаваемое имущество можно разсмотреть въ день продажи. г. Лодзь, Сентября 9 дня 1887 г. Судебный Приставъ Блюсовъ. 1194-1-1

Zgubiono paszport, wydany przez wójta gminy Paszkowo gub. warszawskiej, na imię Antoniego Szczuckiego. 1190-1

Обвѣщення. Дирекція товарищества Кредытового мѣста Лодзи. Gdy pomimo upływu trzechmiesięcznej zwłoki dozwolonej § 77 Ustawy towarzystwa rata majowa roku bieżącego przynależna od pożyczek Towarzystwa za znacznej ilości nieruchomości, dotąd w kasie Towarzystwa zapłaconą nie została, przeto Dyrekcya w wykonaniu § 78 Ustawy Towarzystwa na dzisiejszem posiedzeniu postanowiła, że zalegająca rzeczona wyżej rata nieruchomości, bezwzględnie na sprzedaż wystawione zostaną, o czym zawiadamiając stowarzyszonych, Dyrekcya spodziewa się, że aby uniknąć znacznych kosztów, jakie wystawienie na sprzedaż za sobą pociąga, z zalegających nieruchomości należna rata bez żadnej odwołki do kasy Towarzystwa wniesiona będzie.

Prezes L. Grohmann. Dyrektor biura: A. Rosicki. 1192-1-1

Teatr Varietée. otworzył RESTAURACYĘ I BUFET w lokalu zimowym. 1189-3-1

Są do wynajęcia od 1 października roku bieżącego TRZY POKOJE z których jeden może być użyty na sklep. Bliższa wiadomość przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 565, naprzeciwko Paradyżu u p. Dresslera. 1181-3-2

Jest do sprzedania z powodu wyjazdu: Garnitur mebli, biblioteczka, 2 lustra, kwiaty i t. p. Ulica Piotrkowska Nr. 255, dom Salomonowicza. Stróż wskaze. 1186-1

Po kop. 15. Kolacye gorące (potrawy do wyboru). Wydaje codziennie od godz. 8 do 11 wieczorem restauracya pod firmą „Wilhelm“, przy ulicy Dzielnej (Kolejowej) drugi dom od sklepu Orłowa. 1112-0

Dr. Juliusz Wieliczko LEKARZ POWIATOWY udziela bezpłatnie porady lekarskiej młodzieży szkolnej od 6 do 8 wieczorem. 1112-0-0

Dr. HASFELD LEKARZ i AKUSZER mieszka przy ulicy Zawadzkiej w domu Bajbusa, vis-à-vis pałacu Scheiblera, przyjmuje z chorobami WEWNĘTRZNYMI, KOBIECZNYMI i DZIECIĘNYMI od 8-10 rano, ZEWNĘTRZNYMI i SYFILISTYCNymi (sekretnymi) od 3-5 po południu. Biedni będą uwzględnieni. 864-50-28

Dr. Likiernik mieszka obecnie w domu p. Moryca Heimana, ulica Cegielniana naprzeciwko Banku Państwa. 635-30

Ważne dla posiadaczy środków przewozowych. Polecam ZAPAS KÓŁ do wozów i pojazdów, wyrobionych z giętych jednostajnych jesionowych dzwon Jakób Lipiński, ulica Konstancyńska, obok fabryki Karola Asta. 1170-3-3

Do strojenia fortepianów, zamówienia robić można w Apteczce W-o Millera (dawnej Goebela) 1140-17-5 Ktoby miał do sprzedania FORTEPIAN używany, nowej konstrukcyi i w dobrym stanie, zechce zostawić swój adres w redakcyi Dzien. Łódzk. pod lit. K. D. 1148-3-3

Do składu Ludwika Heniga nadszedł wielki wybór LUSTER, w ramach i bez ram, różnych wielkości, oraz z marmurowymi blatami. 58-3

SKRZYNIĘ duże mocne w dobrym stanie są do sprzedania NORBLIN i S-ka, ul. Piotrkowska, pałac Scheiblera. 1191-3-1

Kaucyonowany kantor stręczceń i informacyj W ŁODZI ulica Konstancyńska Nr. 328, w domu W-go Kamińskiego.

Z krótkiego mego prowadzenia kantoru nabrałem przekonania, że tylko zaniejsi obywatele zaopatrują się w służących z kantorów, inni zaś przyjmują służących od pokątnych stręczycieli (rajfurów), nie dających żadnej rękojmi. Jestem upoważniony przez miejscową władzę policyjną powiadomić mieszkańców tutejszych i okolicznych, że podług postanowienia J. W. Księcia Namieśtnika i b. Rady Administracyjnej Królestwa, nikomu nie wolno pod karą zajmować się stręczeniem sług i mamek bez upoważnienia na to ze strony władzy policyjnej (a to odnosi się do wszelkiego rodzaju rajfurów obojga płci). Upraszam więc, aby znieci i roztropni obywatele zrozumieli własne swe dobro, zaopatrywali się w służących tylko z kantorów kaucyonowanych, zostających ipod nadzorem władz, do prowadzenia stręczceń przez władzę wyższą upoważnionych. Upraszam również, aby obywatele służącym swym, wychodzącym od nich ze służby, wydawali świadectwa rzetelne swawowania, do czego przepisami są obowiązani. Niedzielski. 1184-3-2

Ch. WUTKE KRAWIEC MĘZKI ulica Zawadzka Nr. 440 w domu W-go Honigstocka. Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż na nadchodzący sezon zaopatrzylem swój skład w najmodniejsze materyały na jesień i zimą. 1172-6-2

LECZENIE GŁUCHOTY. SZTUCZNE BEBENKI dyplomowane, NICHOLSONA leczą albo przynajmniej usłyszają GŁUCHOCIĘ z jakiej przyczyny nie pochodzą. Dzieci tym przyrządom otrzymują najbardziej zadziwiające przykłady wyzdrowienia. Popytajcie więc marki 7\* kopiejkowe strzymajcie się francuskiej ilustracji broszurki skłoniąca oświeleńców i sławiająca ciekawe opisy prób robionych w celu leczenia GŁUCHOTY, a także listy rekomendacyjne Doktorów, Adwokatów Wydawców i drugich osób godnych zaufania, które zostały wydrukowane przy pomocy tych BEBENKÓW, i głośno je zalecajcie. Adresowany listy: J. H. NICHOLSON, 4, ulica Drouot, PARYŻ.

Z FABRYKI W-go R. WILDTA. NOWOŚCI! Prawdziwe mydła glicerynowe. Dotąd nie było prawdziwych mydeł glicerynowych. Kto używał rozmaitych mydeł, może się przekonać jakie zadziwiające skutki czynią prawdziwe mydła glicerynowe; np. zabezpieczają twarz od wszelkich dolegliwości, od pryszczyków, opierzchnięcia skóry, krost, liszajów, piegów, opalenizny i węgrows. Mydła są w 5-iu kolorach: saładowe, fioletowe, różane, miodowe i migdałowe; pakowane są po 3 sztuki w pudełku i kosztują 30 kop. za pudełko. Wyższy gatunek w tych samych kolorach po 45 kop. za pudełko. Główny i jedyny skład w centralnej perfumeryi W. Kulakowskiego, Nowy-Rynek Nr. 3 w Łodzi. — Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 1041-16-8

4% Listy Likwidacyjne Królestwa Polskiego. Ciągnięcia z dni 1, 2 i 3 września 1887 roku. Po 250 rubli.

Table with 4 columns: List numbers, Amounts, and other details for the 4% liquidation bonds.

Table with 4 columns: List numbers, Amounts, and other details for the 4% liquidation bonds, continuing from the previous table.

Table titled 'GIEŁDA WARSZAWSKA d. 31 września.' with multiple columns for market data, including 'Wskaz. i Yndod', 'Dyskonto', 'W ciągu giełdy', 'Dopelnione transakcyje', and various bond and stock prices.